Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w tygodniu, w środy i piątki.

Prenumerata wynosi rocznie w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku 15000 Mk., półrocznie 8000 Mk., miesięcznie 1600 Mk., za granicą 26 000 Mk.

Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148 338.

Numer pojedynczy wszędzie M. 500

Adres Redakcyi, Administracyi [illegible] porady prawnej: [illegible]

Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Nr. telefonu 310 ■ ■ ■ ■ ■ Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu

Nr. 14. | Biała, środa, dnia 28 lutego 1923 | Rok VI

Obrady Sejmu.

Uchwalenie regulaminu Sejmowego. Sejm potępia gloryfikowanie zbrodni przez chjenistów.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 lutego br. omawiano sprawę regulaminu. Regulamin — to sprawa wewnętrzna każdego ciała obradującego. Ma za zadanie uregulowanie życia parlamentu, organizacyę jego pracy, utrzymanie obrad w ogóry oznaczonym porządku. Dobry regulamin, jasno napisany, równy dla wszystkich członków Izby, nie krzywdzący nikogo i nie wywołujący narzekań, broniący praw Izby i praw jej członków, określający wyraźnie kompetencye i obowiązki, to rzecz niezbędna dla każdego parlamentu. Sejm ustawodawczy w ciągu kilku lat swego istnienia posługiwał się regulaminem tymczasowym, wielokrotnie zmienianym i uzupełnianym. Zalety i wady tego regulaminu wykazało kilkuletnie doświadczenie, nowy więc Sejm, przystępując do uchwalenia dla siebie nowego regulaminu mógł się oprzeć na praktyce swego poprzednika.

Naogół zasadniczych zmian nie wprowadzono do nowego regulaminu. Zmiany poszły w trzech kierunkach: rozszerzenia kompetencyi marszałka, rozszerzenia praw Sejmu w załatwianiu interpelacyi, oraz zaostrzenia przepisów dyscyplinarnych i potrącania z dyet poselskich za nieobecność na posiedzeniach komisyi.

Podczas obrad komisyjnych prawica usiłowała przeprowadzić zmiany, uszczuplające prawa mniejszych grup sejmowych; utrudniające działalność parlamentarną wielu ograniczeniami w stosunku do wniosków poselskich, interpelacyi, głosowań etc. Niektóre kagańcowe przepisy udało się prawicy przemycić w komisyi, wobec czego na plenum wynikła dyskusya na tle poprawek lewicy, łagodzących regulamin, czyniących go bardziej liberalnym.

Przemawiało kilkunastu mówców kolejno do poszczególnych artykułów. Ukrainiec p. Podhirski domagał się aby posłowie obcej narodowości mogli używać języka ojczystego i mogli składać ślubowanie w swoim języku. Tow. **Pużak** zaproponował, aby przed wyborem marszałka można było rozważać sprawę przeszkód, uniemożliwiających posłom uczestniczenia w obradach. P. Hartglas wniósł o proporcyonalny wybór prezydyum Sejmu.

Dalej, podczas gdy ks. Lutosławski chcąc utrudnić składanie wniosków, domagał się dołączenia do wniosków trzech odpisów, p. Popiel (N. P. R.) odwrotnie, dążąc do ułatwienia wnioskodawcom przeprowadzenia ich wniosków, domagał się aby wystarczało wówczas żądanie 30 posłów a nie 60, jak uchwaliła komisya.

Dla łatwiejszego wykonania prawa interpelacyi p. Priłucki zaproponował, aby każdy poseł mógł na ręce marszałka składać piśmienne zapytania pod adresem Rządu; przeciwko temu wystąpił ks. Lutosławski, wniósł natomiast, aby na żądanie 50 posłów można było zmusić Rząd do szybkiego udzielenia odpowiedzi. Jednocześnie ejednak domaga się ks. Lutosławski, aby zaprowadzić cenzurę wniosków i interpelacyi.

Następnie p. Hartglas sprzeciwił się temu, aby wniosek o imiennem głosowaniu wymagał poparcia 100 posłów; p. Popiel uważa, że należy tę liczbę zredukować do 30.

Tow. **Liberman** sprzeciwił się zbyt surowemu kodeksowi karnemu na posłów. Kara materyalna jest zbyt dotkliwa (p. Harusewicz: Ostrzeżenie, tow. Smulikowski: Ostrzyżenie nie ostrzeżenie). Rygory te są raczej aktem zemsty niż sprawiedliwości. Proponuje, aby poseł ukarany dyscyplinarnie tracił 1% poborów zamiast 10%, a poseł wykluczony aby tracił pobory tylko na tę ilość posiedzeń, z jakich go wykluczono.

Ogółem zgłoszono do 99 artykułów regulaminu 80 poprawek. Marszałek wobec tego zarządził umyślną przerwę dla ułatwienia posłom zorventowania się w tak dużym materyale.

W głosowaniu znaczną część poprawek odrzucono.

Przyjęto jedynie z ważniejszych: do art. 19 poprawkę p. Putka o zmianie z 60 na 30 liczby posłów, która wystarcza do uzasadnienia nagłości wniosku; poprawkę p. Putka do art. 94 zmniejszającą wymaganą do wniosku o imienne głosowanie, ilość głosów ze 100 na 50; poprawkę p. Kiernika do art. 61, pozwalającą na przywołanie zapisaniem do protokołu w wypadku dwukrotnego przywołania do porządku; poprawkę pp. Putka i Pużaka, mocą której za nieobecność potrąca się nie 10% miesięcznych dyet, lecz 5%.

W głosowaniu całość przyjęto i Marszałek zakomunikował, że jako uchwała Regulamin obowiązuje od dnia uchwalenia.

Po kilkugodzinnych dość uciążliwych obradach nad regulaminem na zakończenie posiedzenia weszła na porządek dzienny sprawa nagłości wniosku „Wyzwolenia" o gloryfikacyi zbrodni popełnionej na najwyższym dostojniku Rzplitej. Nagłość uzasadniał p. Putek. Mówca pełen temperamentu i talentu. Zainteresowanie w Izbie było ogromne. „Chjena" skuliła się i siedziała cicho, mimo że p. Putek nie szczędził zasłużonych słów potępienia i oburzenia.

Przeciwko nagłości wniosku wystąpił chadek Chaciński. Endecy czystszej krwi nie mieli odwagi wystąpić przed wzburzoną Izbą i wysłali „lewicę" chjeńską, przedstawiciela chadecyi. Czekano z zainteresowaniem co powie p. Chaciński, wobec świeżych jeszcze w pamięci słów p. Korfantego, że zupełnie zgadza się na to iż władze powinny były skonfiskować składki na pomnik dla Niewiadomskiego. P. Chaciński — zastrzegając się, że mówi jedynie w imieniu chadecyi — oświadczył również, że obchody żałobne z okazji stracenia Niewiadomskiego przybierały nieraz „niewłaściwe formy", że „jeżeli objawy te miały charakter pochwalenia zamachu, to należy się temu przeciwstawić"! Ale sam potem, wbrew zapewnieniom p. Korfantego, p. Chaciński uznał represye Rządu za szkodliwe, zaczął przeczyć samemu sobie. Szydło wylazło ostatecznie z worka, kiedy mówca oświadczył, że nie „widzi powodu do uchwalenia nagłości wniosku". Chadecy okazali raz jeszcze swe prawdziwe oblicze: parobków, którymi posługuje się endecya w wypadkach, w których sama nie ma odwagi wystąpić.

Przystąpiono do głosowania. Przez powstanie z miejsc wszyscy posłowie, prócz Chjeny, opowiedzieli się za nagłością wniosku. Większość była bezsporna, ale chjeński sekretarz Sołtyk, który wczoraj zasiadał w prezydyum, zakwestyonował większość. Powtórzono wobec tego głosowanie — przez drzwi. W tem głosowaniu nie brali udziału Ukraińcy, niewiadomo z jakich powodów. Nagłość uchwalono 156 głosami przeciwko 141. Na tem posiedzenie zakończono.

———

Padlina cuchnie.

Z matematyczną ścisłością sprawdziło się to, cośmy od dwu lat przepowiedzieli. Klerykalne stronnictwo polityczne, istniejące na Śląsku Cieszyńskim pod nazwą: „Związek Śląskich Katolików" wyzionęło ducha w sobotę dnia 17 lutego roku Pańskiego 1923, gdyż w tym dniu niedobitki tego obozu uchwalili zlikwidować się jako organizacya i przystąpić do Chrześcijańskiej Demokracyi, czyli krócej mówiąc do chadeków. A więc resztki politycznych bankrutów wsiąkły w chadeckie bagno.

Wobec zniknięcia z powierzchni ziemi operetkowego stronnictwa ks. Londzina, — stronnictwa, które utrzymywało się przy życiu dzięki nadużywaniu religii rzymsko-katol. do celów reakcyjnej roboty politycznej, — właściwie powinniśmy zachować pogardliwe milczenie, jak się zachowuje milczenie przechodząc obok pogrzebanej padliny, — a jednak musimy zabrać głos w tej sprawie, choćby z tego powodu, że ten polityczny trup pozostawiony na powierzchni zaczął się rozkładać, zatruwając wokoło siebie okropnym smrodem atmosferę.

Organ nieistniejącego „Zw. Śl. Katol.", znana z paszkwilów „Gwiazdka Ciesz." w n-rze 15 z dnia 20/II 1923 zamieściła sobie na pierwszej stronicy nekrolog, podając do wiadomości publicznej w artykule „Konieczna zmiana" o likwidacyi Zw. Śl. Katol., zaś na 3-ciej stronicy zamieściło to piśmidło tak potworny paszkwil, że uczciwy człowiek nie chce wierzyć czytając, że gazeta redagowana przez polskich kapłanów mogła dopuścić się takiej ohydy. Oto co napisał ks. Londzin i ks. Brzuska:

> „**Pająkowi z „Wyzwolenia" do pamiętnika.** Powiadasz obrońco ludu, że Niewiadomski popełnił zbrodnię. Najzupełniejsza zgoda na to, bez najmniejszych zastrzeżeń. Ale racz nam odpowiedzieć, kim był ów „marchołt gruby a prośny", gdy w roku 1905 fabrykował bomby, gdy na czele band socyalistycznych napadał na pociągi, rabował kasy i t. d. Czy przypadkowo nie zbrodniarzem? Rabunki, napady są chyba taksamo zbrodnią jak zabójstwo".

Nie chcemy odpowiadać na zaczepki skierowane pod adresem tow. Pająka, ale plujemy w twarz tym wszystkim łajdakom, którzy Człowieka najwięcej zasłużonego w walkach o niepodległość Polski śmią porównywać ze skrytobójcą Niewiadomskim, — którzy nie znajdują różnicy między obecną wolną Polską a carską Rosyą, — którzy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej przyrównują do carskich zbirów, a carskie narzędzia ucisku do najwyższych organów wolnego społeczeństwa polskiego. Wszak autorzy zbrodniczej wzmianki z „Gwiazdki" mają na myśli Józefa Piłsudskiego i walki rewolucyjne z 1905—1906 roku. Piłsudski i jego bojowa drużyna mordowali policmajstrów, generał-gubernatorów i innych kacapskich posiepaków, walczyli z najeźdźcami, a jeżeli przelewali krew polską, to była to krew polaków-prowokatorów i zaprzańców lub polaków-bandytów. Jeżeli napadali z narażeniem życia na pociągi, to jedynie na te, które przewoziły pieniądze wyduszone z ziem polskich dla cara.

W zdeprawowanych duszach zbankrutowanych polityków klerykalnych rodzi się tęsknota za carem-batiuszką, władyka „z bożej łaski", a więc z pianą wściekłości na ustach miotają się na Tego, który z tym carem walczył, gdy oni całowali but wroga, — a więc mord popełniony na reprezentancie Polski, a bomba rzucona na powóz generała-kacapa, to według nich jedno i tosamo, jak jedno i tosamo jest według nich

walka o niepodległość i rwanie się do władzy przy pomocy skrytobójstwa.

Dlatego należy wszelkie polityczne trupy jaknajgłębiej zakopać, aby nie śmierdziały, zaś na łotrzyków trzeba mieć zawsze pod ręką kij.

Sekta „Kainitów".

Sfery watykańskie są ogromnie zaniepokojone fermentem, jaki powstał w ostatnich czasach w łonie wyznawców Kościoła katolickiego w Polsce. Po buncie biskupów, który wbrew zakazowi papieża, wzięli udział w akcyi wyborczej i dali się wybrać do Senatu, wybuchł obecnie bunt znacznej liczby księży.

Wbrew perswazyi biskupów księża świeccy i zakonni urządzają demonstracye antypaństwowe przez odprawianie t. zw. czerwonych mszy na cześć zbrodniarza ‚straconego za zamach skrytobójczy. Ferment pogłębia się i szerzy coraz bardziej. Podobno wśród wielbicieli Niewiadomskiego rodzi się nowa sekta t. zw. „Kainitów" odrzucających piąte przykazanie i traktujących Pismo św. starego i nowego testamentu jako potępienia godny wytwór ducha żydowskiego. Sekta ta czci Kaina jako pierwowzór dalszych Niewiadomskich i Smaragdów, Fedaków i morderców Twerdochliba. Kult zbrodni i gloryfikacya tego rodzaju zbrodniarzy ma być podstawowym rysem znamiennym „Kainitów". Członkowie tej sekty noszą odznaki w kształcie małych główek chjeny...

* * *

Gloryfikacya zbrodni przez kler w Polsce spowodowała Ojca św. Piusa XI do wydania encykliki „Ubi arcana Dei" z dnia 23 grudnia 1922 r.

Smutny to był dzień gdy w niedzielę 18 bm. księża pod nosem odmruczeli tą encyklikę w kościołach, gdzie tuż przed jej odczytaniem czcili Niewiadomskiego jako bohatera.

A w encyklice, która dziwnym trafem tak długo ukrywała się przed wiadomością ogółu katolików czytamy pod adresem chjeny w Polsce pod adresem księży i biskupów mocne słowa i wyrazy potępienia, jak naprzykład:

„Wzajemne uprzedzenie i niedowierzanie w sprawach państwowych jest przeszkodą, aby wśród ludów zapanował pokój".

„Społeczność ludzka wraca do dzikości obyczajów ludzi barbarzyńskich".

„Mnożą się spiski, zasadzki i zabójstwa już nietylko obywateli, ale przedstawicieli Państwa. Pycha doprowadziła partye polityczne do takiego zacietrzewienia, że się nie cofają przed zbrodnią obrazy majestatu, ani przed zamachami czy zguby Ojczyzny!"

„Tym oto niepohamowanym namiętnościom, ukrywającym się pod płaszczykiem dobra publicznego, czy patryotyzmu, przypisać należy nienawiść i walki pomiędzy narodami. Albowiem miłość ojczyzny i narodu... staje się źródłem licznych niesprawiedliwości i krzywd, jeśli przekraczając słuszne granice, zamienia się w nieumiarkowaną narodu swego miłość. Korzyść zdobyta dla... państw z krzywdą drugich, może się wprawdzie ludziom wydawać jako coś wielkiego, trwałości jednak mieć nie będzie i sprowadzi karę..."

Tak oto papież potępia politykę nacyonalizmu i klerykalizmu, politykę nienawiści i gloryfikowania zbrodniarzy. To nie mówi żaden socyalista, żaden żyd, lecz głowa Kościoła katolickiego — Ojciec św. Pius XI.

A cóż na to kler katolicki? Czyta encyklikę... ale robi swoje, a pismo księży w Białej jakby na ironię drukuje testament, czyli list Niewiadomskiego. Kler kpi sobie jak widać i z głowy Kościoła.

Z życia robotniczego na Śląsku Cieszyńskim.

Czechowice—„Vacuum Oil Company". W poniedziałek, dnia 19 lutego br. odbyły się tutaj dwa zgromadzenia, najpierw zgromadzenie członków kooperatywy „Bazar Robotniczy", zaś potem zgromadzenie zawodowe, przy nader licznym udziale robotników rafineryi „V. O. C.". Zgromadzeniu konsumu przewodniczył tow. sekretarz Czuma. przewodniczący Rady Nadzorczej, zaś świetny wprost referat na temat: znaczenie kooperatyw w ruchu robotniczo-wyzwoleńczym, wygłosił tow. Dr. Gross z Białej. Zgromadzeni robotnicy w skupieniu wysłuchali wywodów jednego z najlepszych polskich teoretyków-kooperatystów, darząc go po ukończeniu hucznemi oklaskami. Obecny na zgromadzeniu tow. Durek, lustrator Związku Stow. Spółdzielczych „Proletaryat" w Krakowie, zabrał głos i w jędrnych słowach wyłuszczył korzyści z organizacyi gospodarczej zbudowanej na zdrowych zasadach. Do tych zasad — mówił tow. Durek — należy centralizacya pojedynczych, a więc za słabych gospodarczo kooperatyw, dlatego każdy uświadomiony klasowo robotnik powinien popierać scentralizowane, klasowe kooperatywy. Wywody tow. Durka spotkały się z ogólnem uznaniem, gdyż na wniosek tow. Jarka uchwalono jednogłośnie, aby się połączyć z kooperatywą robotników z rafineryi „Schodnica" i upoważniono Zarząd i Radę Nadzorczą do dalszych kroków w kierunku złączenia z „Bazarem" kooperatywy w Chybiu i z kopalni „Silesia". Na wniosek tow. Czumy uchwalono jednogłośnie podnieść udziały do wysokości Mk. 50.000, poczem zakończono to imponujące zgromadzenie okrzykiem na cześć klasowych organizacyi gospodarczych.

Wnet po zgromadzeniu konsumowem otwarł zgromadzenie zawodowe tow. Jarek, jako przewodniczący i udzielił tow. Czumie głosu, który złożył przed obecnymi wyczerpujące sprawozdanie z ostatniej komisyi dla regulacyi płac w przemyśle naftowym. Robotnicy naftowi uzyskali w stosunku do stycznia br. 70.51% podwyżki. Mówca przedstawił obecnym sytuacyę gospodarczą w państwie i wskazał na wyraźne zapowiedzi kryzysu i w przemyśle naftowym. wobec czego robotnicy muszą baczyć ‚aby ich chytry kapitał nie zaskoczył ‚ale już obecnie należy przygotowywać się do walki. Należy udoskonalać organizacye zawodowe, tworzyć zasobne kooperatywy i żyć według planu, w przeciwnym razie możemy ponieść klęskę. Już obecnie bowiem przepowiadają przemysłowcy, że wypowiedzą umowę, bo jest ona dla nich uciążliwa. Wywody tow. Czumy sprawiły na obecnych głębokie wrażenie, gdyż tutejsze rafinerye od pewnego czasu prowadzą ciekawą politykę „braku surowca" i przebąkiwują o redukcyi stanu robotników. Ze strony robotników dały się słyszeć groźby na wypadek, gdyby przemysłowcy próbowali sztucznie wywołać bezrobocie, aby potem przeprowadzić swe niecne zamiary. Na wniosek tow. Czumy uchwalili zgromadzeni opodatkować się jednorazowo na Dom Robotniczy w następującej wysokości: Ktg. I. Mk. 10.000, ktg. II Mk. 8.000, ktg. III a) Mk. 7.000, ktg. III b) Mk. 6.000, ktg. IV a) Mk. 3.500. ktg. IV b) 3.000. Czynem tym zadokumentowali robotnicy, że organizacya istnieje tutaj nie na papierze ‚ale w rzeczywistości.

Czechowice—„Schodnica". Na drugi dzień, tj. 20 lutego br. odbyły się też dwa zgromadzenia robotników rafineryi „Schodnica", pierwsze konsumowe pod przewodnictwem p. inżyniera Marczaka, przewodniczącego Rady Nadzorczej, drugie pod przewodnictwem tow. Fr. Stryczka. Zgromadzenie konsumowe powzięło jednogłośnie uchwały co do przyłączenia się do „Bazaru Robotniczego "„Vacuum" i przyjęło bez sprzeciwu statut „Bazaru". Referat o znaczeniu ruchu spółdzielczo-gospodarczego wygłosił tow. Antoni Pająk ‚sekretarz P. P. S. z Białej. Miażdżącymi argumentami przekonał ten znakomity mówca obecnych robotników, że tylko wspólnemi siłami możemy się ratować przed rozbojem prywatnych kupców, że tylko scentralizowane kooperatywy są w stanie utrzymać się na powierzchni tak zmiennego, dzisiejszego życia gospodarczego. Hucznie oklaskiwany zakończył tow. Pająk swe wywody apelem, abyśmy burząc stare formy rozdziału dóbr tworzyli nowe, które w przyszłym ustroju socyalistycznym odegrają niesłychanie ważną rolę. Wszystkie uchwały połączeniowe zapadły jednogłośnie, — po wyczerpaniu materyału zamknął przewodniczący zgromadzenie członków kooperatywy.

Potem otworzył tow. Stryczek zgromadzenie zawodowe ‚na którem tow. sekretarz Czuma złożył sprawozdanie z konferencyi lwowskiej i objaśnił obecnym wysokość uzyskanej podwyżki. Taksamo jak na zgromadzeniu robotników „vacuumskich" i tutaj tow. Czuma przedstawił obecnym grozę położenia, wyłuszczając przyczyny spadku marki polskiej i wzrostu drożyzny i wykazując niezbicie ‚że nikt inny, a tylko sfery posiadające, banki, wielcy przemysłowcy i obszarnicy ponoszą winę za obecny stan i oni to usiłują obecnie sparaliżować zamierzenia Rządu w kierunku stabilizacyi krajowej waluty. Klasa robotnicza musi się temi zjawiskami interesować, bo klęska drożyzny spada wyłącznie na barki robotników. Po wysłuchaniu wywodów tow. Czumy zgromadzeni obdarzyli go hucznemi oklaskami i uchwalili jednogłośnie na jego wniosek opodatkować się na dokończenie budowy Domu Robotniczego w Czechowicach w tejsamej wysokości, co robotnicy z „Vacuum Oil Company". Uchwała ta zapadła bez najmniejszego sprzeciwu ze strony bardzo licznie zebranych robotników. Końcowe słowo zabrał obecny jeszcze na sali tow. Pająk i w porywających słowach zaapelował do ogółu, aby nietylko robotnik sam spełniał proletaryackie obowiązki przez należenie do proletaryackich organizacyi, przez popieranie prasy socyalistycznej itd., lecz aby każdy robotnik przemienił się w gorliwego apostoła socyalizmu gdziekolwiek się znajdzie. Zbyt jesteśmy ubodzy — powiedział tow. Pająk — abyśmy mogli wysyłać swych referentów w rozmaite zapadłe kąty kraju, dlatego każdy robotnik-socyalista powinien w swojej wiosce walczyć z ciemnotą i odpierać fałsze rozmaitych endekujących urzędników, nauczycieli, a przeważnie kleru, którym przychodzi łatwo po wsiach operować kłamstwami, bo tam niema ich kto demaskować. W poważnym nastroju zakończyło się to ważne i obfite w uchwały zgromadzenie okrzykiem obecnych: niech żyje socyalizm, — niech żyją klasowe organizacye robotnicze!

Jakkolwiek i w tutejszym okręgu przemysłowym są sprawy pozostawiające wiele do życzenia, to przecie tutejsi irobotnicy mogą się chlubić, iż potrafili robotnicze organizacye postawić na wysokim poziomie. Nadmienić wypada, że przedewszystkiem nie istnieją tutaj organizacye zawodowe żółte (chadeckie czy enperowskie), że niema robotnika, któryby nie był zawodowo zorganizowany. Politycznie też doskonale spisali się robotnicy przy wyborach zdobywając kolosalną większość nad wszystkiemi innemi razem wziętemi stronnictwami. Gospodarczo są zorganizowani w kilku zasobnych kooperatywach, które obecnie przystąpiły do centralizacyi, oprócz tego budują robotnicy olbrzymi Dom Robotniczy bez jakiejkolwiek pomocy z zewnątrz. Jeżeli do tego dodamy pracę kulturalno-oświatową prowadzoną przez Stow. „Siła", jeżeli nadmienimy, że Stowarzyszenie „Siła" w przeciągu niespełna pół roku urządziło dwadzieścia kilka przedstawień, nie licząc wycieczek ‚zabaw itp., to każdy rozumny człowiek przyzna, iż mało jest w Polsce miejscowości, któreby mogły pochlubić się podobnemi rezultatami swej pracy proletaryackiej.

Uchwały Klubu polskich posłów socyalistycznych.

Klub Polskich Posłów Socyalistycznych obradował w Warszawie w dniach 22 i 23 lutego. W obradach brali udział posłowie i senatorowie P. P. S. Jako goście byl iobecni tow. Haecker redaktor „Naprzodu" i tow. Pająk redaktor „Wyzwolenia Społ.".

Na posiedzeniu w dniu 22 bm. omawiano położenie wewnętrzne kraju, zajmowano się między innemi sprawą podatku dochodowego.

Wszyscy przemawiający w tej sprawie podkreślali, że należy ustalić takie minimum zarobku, jako wolne od podatku dochodowego, aby ono odpowiadało faktycznym stosunkom. Robotnicy zarabiają obecnie znacznie mniej, niż przed wojną; płaca ich pozostaje daleko za wzrostem drożyzny; na robotnikach ciążą wielkiem brzemieniem podatki pośrednie i wszelakie opłaty. Dalej zwracano uwagę na obecny sposób ściągania podatku dochodowego od robotników i pracowników, który to sposób polega na tem, że niema żadnej kontroli nad gospodarką pp. fabrykantów i t. p. przy ściąganiu podatku. Robotnicy nie otrzymują nawet kwitu! Pp. fabrykanci co miesiąc potrącają robotnikom i pracownikom podatek z zarobku, ale mija długi okres czasu, zanim pieniądze te oddadzą do skarbu. Przez ten czas obracają temi pieniądzmi ‚jak swojemi!

Przyjęto następujące wnioski:

„Z. P. P. S. przedłoży w debacie sejmowej wniosek ‚aby minimum, wolne od podatku dochodowego, wynosiło przy płacach i poborach służbowych — według norm lutowych — 7,200.000 mk. rocznie i wzrastało w miarę wzrostu drożyzny według wskaźnika, przyjętego przez Komisyę skarbową".

„Podatek dochodowy od płac i poborów służbowych uiszczany ma być w ten sposób, że listy płatników i obliczenia dokonywane są przez zarządy odpowiednich zakładów i instytucyi, sprawdzane zaś przez delegatów pracowników. Pracownikowi wpisuje się sumę uiszczonego podatku do dokumentu wypłaty (np. książeczki obrachunkowej), ewentualnie do specyalnej karty podatkowej pracownika. Zarządy zakładów i instytucyi wywieszają przepisy o podatku dochodowym, dotyczące pracowników, na widocznem miejscu".

Na posiedzeniu w dniu 23 lutego odbywała się w dalszym ciągu dyskusya w sprawach skarbowych i gospodarczych. Wszyscy przemawiający wychodzili z założenia, że naprawa skarbu nie może być oddzielana od sprawy walki z drożyzną, bezrobociem i t. p., wogóle od naprawy życia gospodarczo-społecznego. Wszystkie projekty naprawy skarbu będą złudne, jeżeli jedno-

...cześnie z całą energią nie będzie przeprowadzone regulowanie stosunków ekonomicznych przez państwo w duchu interesów pracy.

Przyjęto między innemi następujące uchwały:

„Z. P. P. S. stawia następujące żądania:

1) Rząd przeznaczy sumę potrzebną do zaopatrzenia miast, miasteczek i osad fabrycznych w chleb, mąkę, tłuszcze, cukier, sól, naftę i węgiel po stałej cenie.

2) Rząd w porozumieniu z kooperatywami spożywców i z magistratami utworzy organizację zakupu, magazynowania i rozdziału chleba, mąki, tłuszczów, cukru, soli, nafty i węgla.

3) Ustalenie cen artykułów powyższych ma się odbywać przez porozumienie rządu z kooperatywami spożywców i magistratami miast i musi uwzględniać możność nabywczą ludności pracującej.

4) Wysokość podatków pośrednich i bezpośrednich, płaconych przez klasę pracującą zadecyduje o granicy finansowej pomocy państwa dla ustalenia cen artykułów powyższych.

5) Kooperatywy spożywców będą zwolnione od podatku obrotowego.

6) Równocześnie rząd wniesie ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych.

Następnie przyjęto wnioski:

„Z. P. P. S. domaga się, aby taryf kolejowych nie podwyższano ,aż do zahamowania wzrostu drożyzny".

„Z. P. P. S. uzależnia głosowanie w sprawie nowej emisyi marek papierowych od przeznaczenia dostatecznych sum na realną walkę z drożyzną".

Wreszcie — wobec tego ,że agraryusze odsuwają sprawę podatku gruntowego na ostatni plan i dążą do utrzymania tego podatku na niskim poziomie, — uchwalono:

„Z. P. P. S. domaga się, aby — poza podatkiem dochodowym, od spadków i darowizn oraz opłatami stemplowemi omawianie i głosowanie nad wszystkiemi innemi przedłożeniami podatkowemi odbywało się łącznie z przedłożeniem o podatku gruntowym".

Korespondencye.

Czechowice — Vacuum. Tuż za rafineryą „Vacuum Oil Company" jest w domu p. Jerzego Grygierczyka sklepik i piekarnia, które prowadzi p. Bernard Finkelstein, zwany powszechnie eZwirnem. Pan ten dorobi łsi ęna tutejszej ludności robotniczej wcale pokaźnej fortunki, gdyż bardzo dbał o wysokie ceny tak w sklepie, jak i w piekarni, ale natomiast zupełnie nie dbał o porządki w swych ubikacyach. Ponieważ niechlujstwo tak w sklepiku ,jak w piekarni zagrażało publicznemu zdrowiu, dlatego Urząd Gminny w Czechowicach wysłał do p. Finkelsteina komisyę ,która faktycznie stwierdziła, że porządek w tych lokalach pozostawia wiele do życzenia. Inny na miejscu p. Finkelsteina byłby kontent, że się na tem skończyło, tymczasem on się bardzo obraził (a jakże!), począł się obrażać tym, co komisyę spowodowali i ze swej strony poczynił kroki, aby Starostwo też wysłało komisyę. Naturalnie od dwu tygodni i tate i mame i bachorki i służąca nic nie robią, a tylko sprzątają, aby komisya Starostwa nie miała powodu do narzekania. Ludność widząc te zmiany bardzo się cieszy, że przecie p. Finkelstein zabrał się do porządków ,więc ktoś zapyta: a gdzież ta złośliwość bezczelna? Jest, jest, tylko trochę cierpliwości.

W piekarni p. Finkelsteina wypieka od dawna kilkadziesiąt rodzin robotniczych chleb sporządzony w domu ,na czem p. Finkelstein ślicznie zarabia . Otóż dniem takiego wypieku był stale piątek każdego tygodnia, gdy atoli w piątek, dnia 23 lutego br. przyszło kilkadziesiąt kobiet z ciastem, dowiedziały się, że piekarnia nieczynna, bo p. F. spodziewa się komisyi. Nic nie mamy przeciwko urządzaniu komisyi w piątek, ale gdyby p. F. nie był bezczelny, byłby był zawiadomił swych klientów, którzy mieszkają tuż obok jego domu, a nawet w tymsamym domu, żeby nie zarabiać ciasta. Łatwo sobie wyobrazić kłopot żon robotniczych, które nie wiedziały co począć z e ciastem i wiele z nich musiało nieść opałki aż do Dziedzic. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że u p. F. wypiekało chleb stale 50 do 60 rodzin robotniczych, to zrozumiemy, iż zuchwalstwo wojennych dorobkiewiczów przekracza granicę przyzwoitości. Pan Finkelstein powinien pamiętać o tem, że tabakiera dla nosa, a nigdy przeciwnie, że cierpliwość konsumentów ma też swoje granice. Spożywcy zaś powinni pamiętać o zuchwalstwie p. F. i dążyć do zorganizowania własnej, na spółdzielczych zasadach opartej piekarni.

Czechowianin-robotnik.

Oszustwa i oszczerstwa chjeńskie.

„Chrześcijańska moralność" księży bialskich.

Księża gazetka „Tyg. B.-B." w N-rze 8 zamieściła notatkę p. t. „Serwus, Antek", w której wywraca jeden z „chrześcijańskich moralizatorów" koła ogonem, a przy tej sposobności dowiadujemy się o moralnej wartości redaktorów księżej gazetki.

Czytamy tam następujące „katolickie" wyrażenia:

„Wysmolenie, Rozwolnienie, Wysmrodzenie, Tatele Gross, Obrzezanie, Cebula, Worek Judaszów, A grojse pures, Szajgiec, Blagier czerwony, Czerwona szmata, Utrzyjd... żydowski, P. P. S. (Polski Pierdoła Socyalistyczny).

Wszelkie komentarze zbyteczne.

47 posłów i 7 senatorów.

Chadeckie związki zawodowe wydały do swoich stowarzyszeń kucharek i dewotek odezwę, w której między innymi frazesami czytamy:

„Wzmogliśmy się mimo trudności na siłach ,czego daliśmy dowód w wyborach do Sejmu i Senatu, wybierając 47 posłów i 7 senatorów ze stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracyi. Między wybranymi jest wielu z Małopolski, podczas gdy w byłym Sejmie nie mieliśmy z Małopolski ani jednego".

I nie byłoby ani jednego wogóle, bo przecież najgłupszy chadek wie o tem, że w całej Polsce przy wyborach nigdzie nie było ani jednej chadeckiej listy kandydatów.

Za t. zw. chjeną głosowali, obszarnicy, kapitaliści, kupcy, drobnomieszczaństwo, dewotki, klasztory, prostytutki itp. idyoty. Głosów robotniczych i to robotników w całem tego słowa znaczeniu padło na 8-kę bardzo mało. Dopiero chjena stworzyła dla rozbijania ruchu robotniczego w Sejmie i poza Sejmem klub chadeckich posłów, do którego ks. Lutosławski i endek Grabski odkomenderowali 43 posłów chjeny i 7 senatorów chjeny, uczyniono to na to, aby stworzyć w Sejmie przeciwwagę klubowi socyalistycznemu, jako rzekomo klub robotniczy utworzono z chjeny folwark, który nazwano klub chrześcijańskiej demokracyi.

Po co jeszcze okłamywać siebie i drugich? Dlaczego to pp. chadecy przy wyborach nie wystawili własnych list, a zobaczylibyśmy ile by to posłów zyskali. Oszuści! Blagujecie nawet tych naiwnych i głupich ludzi, dla których piszecie odezwy.

„Złośliwość czy głupota".

Pod powyższym tytułem usiłuje się usprawiedliwić jeden z niedołężnych pisarzy „Tyg. B.-B." w sprawie wspólnych interesów, jakie chjena robi z żydami na terenie Sejmu.

Łgarz ten nik może jednak zaprzeczyć faktom, dlatego też powiada, że żydzi głosowali przeciw Sikorskiemu dlatego, że im powiedział kilka słów gorzkiej prawdy, a chjena dlatego, bo... Sikorski trzyma z żydami (tak pisze chjeńska gazeta). Gdzież tu logika arcymądry redaktorze?

W tymsamym artykuliku kilka wierszy dalej czytamy „lewica widząc zapewnioną większość z mniejszościami kazała pewnej grupie żydów ostatencyjnie głosować z prawicą".

I to się nazywa pisać po chrześcijańsku. Lewicą rządzą żydzi... żydzi kierują socyalistami... co żydzi chcą to robi lewica... itd. W ten sposób perorują agitatorzy chjeńscy. Lecz gdy chodzi o blagę i wykręcanie się z niemiłego sojuszu chjeny z żydami, to katolicki redaktor w mig ma nowy sposób — „socyaliści kazali żydom głosować z prawicą". Więc gdzież logika? Czy socyaliści rozkazują żydom czy żydzi socyalistom, panie Mączyński?

I potem się dziwić, że inteligencya w większej części jest chjeńska — bo jest niemądra, jeżeli nawet na tak płytkiej demagogii się nie rozumie, albo złośliwa i sama pragnie dostosować się do tych kucharek i naiwnych murarzy z Kóz, dla których zdaje się „Tyg. B.-B." jeszcze się wydaje za mądrem pismem.

Szczyt demagogii klerykalnej.

W N-rze 12 naszego pisma w artykule wstępnym zcharakteryzowaliśmy dokładnie metody postępowania chjenistów w sprawach szalejącej drożyzny.

I nietylko, że się nieomyliliśmy, przeciwnie za mało jeszcze uwzględnialiśmy demagogiczne występy znanego linoskoczka chadeckiego Gdyka. A twierdzenie nasze zostało poparte w zupełności przez „Tyg. B.-B.", który zamieszcza „ustęp" mowy sejmowej klerykała posła Gdyka, w której czytemy takie groźby pod adresem paskarzy jak „karać sądami doraźnymi... odebrać zboże z magazynów... a nawet zgłosił w Sejmie wniosek, którego dwie pierwsze części brzmią:

„1. do wstrzymania wywozu artykułów pierwszej potrzeby za granicę państwa przez nieudzielanie pozwoleń na wywóz tych artykułów zarówno poszczególnym osobom, jak i firmom handlowym, przemysłowym, spółkom, zrzeszeniom i t. p., oraz do zastosowywania względem osób, które dopuszczą się do wykroczeń w tym względzie sądów doraźnych;

2. do radykalnego tępienia lichwy żywnościowej, magazynowanie towarów w celach spekulacyjnych i przemytnictwa z zastosowaniem sądów i kary chłosty dla lichwiarzy;

Każdy czytelnik powie — no to dobrze. Tak, lecz to było dla ciemnych mas, to były słowa na eksport dla „Tyg. B.-B." i agitatorów chjeńskich. Ba, nawet i te słowa spowodowały skarcenie Gdyka przez paskarzy poznańskich w „Przeglądzie Kupieckim".

I cóż się dzieje dalej. Oto 15 lutego na posiedzeniu sejmowej komisyi do walki z drożyzną tow. Arciszewski referował wniosek żądający przymusowego wykupu ujawnionych zapasów towarów magazynowanych dla celów spekulacyi.

Wniosek ten komisya odrzuciła, ponieważ przeciw temu głosowali koledzy p. Gdyka z klubu chadeckiego oraz endecy i żydzi.

Demagog chadecki krzyczał na wiecu w Warszawie, darł się w Sejmie i stawiał wnioski o śmierci na paskarzy, a gdy przyszło w komisyi do uchwalenia tych wniosków, to cała chjena z Gdykiem i chadekami głosuje przeciw.

Dla ciemnych i zbałamuconych krążą w „Tyg. B.-B." i innych świstkach chadeckich mocne słowa Gdyków, a dla paskarzy zamiast śmierci obrona w komisyi przez chadeków i Gdyków.

I czy nie jest to szczytem demagogii?

Wolne żarty.

„Tyg. B.-B." opisuje w jaki to sposób odbył się wiec chjeński w Kozach z udziałem Holeksy. W sprawozdaniu tem czytamy między innemi, że „zgromadzeni z oburzeniem przyjęli do wiadomości, że Putek, poseł tutejszego okręgu występował w Sejmie przeciw Kościołowi katolickiemu i domagali się od niego, aby złożył mandat poselski, bo nie godzien zastępować interesów ludu, który go wybrał, a który jest i pozostanie katolickim".

Z powyższej rezolucyi można sobie wyrobić sąd o prawdziwości przemówień posła chjenistycznego Holeksy. Wiadomo nam bowiem, że poseł Putek (którego nie mamy zamiaru bronić i który do naszej partyi nie należy) występował w Sejmie nie przeciw Kościołowi, tylko przeciw rozwściekłonemu klerykalizmowi, który kościoły katolicki zamienia na domy wiecowe, gdzie pochwala zbrodnię i otacza zbrodniarza aureolą męczeństwa, a tego katolicy pochwalać nie powinni.

Ale w śmieszność ubrał p. Holeksa samego siebie, ponieważ p. Putek w Kozach nie miał wyborców i dlatego też z żądań wyborców chjeńskich, aby złożył mandat, może się uśmiać. Wolne żarty p. Holeksa, każde zbiegowisko dewotek i klechów takie żądanie może uchwalać, ale to z wolą wyborców posłów lewicowych ma tyle wspólnego ,co p. Holeksa z religią katolicką. Każdy bowiem katolik prawdziwy pluje na zachowanie się kleru w stosunku do zbrodniarza pierwszego Prezydenta.

Popielec.

Na ogół karnawał tegoroczny nie odznaczał się tym nastrojem szału, co poprzedni. Brakło tym razem owej nadzwyczajnej atmosfery upojenia ,która w zeszłorocznym karnawale porywała wszystki ewarstwy społeczeństwa i wciągała je w taneczny wir zabaw bez upamiętania. I teraz tańczono dużo i pito dużo, ale jakoś nie było tej wesołości beztroskiej, która znamionowała karnawał w roku ubiegłym. Jakaś nieokreślona emocra tłumiła tym razem nastrój. Czy to niewesołe wypadki polityczne, czy też przerażający wzrost drożyzny i spadek waluty, czy wreszcie jedno i drugie razem zaciążyło na umysłach, wytwarzając poczucie niepewności i niepokój na dnie dusz, — dość ,że bawiono się nieszczególnie.

Tylko endecki karnawał szalał — nie w salach balowych, co prawda, i nie na wesoło, lecz na morderczo. Czy i tej maskaradzie popielec koniec położy, — niewiadomo. W każdym razie teraz przyjdą gorzkie żale...

Różne.

Komisya parytetyczna

uchwaliła podwyżkę zarobków dla robotników począwszy od 26 lutego o 73%, dla urzędników pryw. na miesiąc luty o 70%.

Nowe przykazanie kościelne.

Z powodu zmiany kursu politycznego przez obóz chjenistów — wywarli ci ostatni nacisk na kler, który ma zamiar wprowadzić 6-te przykazanie kościelne w życie, które ma brzmienie otrzymać stosowne do napisu jaki chjeniści umieścili nad grobem mordercy prezydenta Narutowicza, a mianowicie:

„6) Cześć twoją i bliźnich swoich wolno ci bronić tylko za pomocą morderstwa“.

W tym celu podobno ma Kościół zmienić stosownie 5-te przykazanie Boskie, które już zakon Franciszkanów uważa za przeżytek. Księża-profesorowie i katecheci w szkołach zaczynali już uczyć dzieci i młodzież katolicką do lat 18 w myśl konstytucyi polskiej 6-go przykazania kościelnego.

Jak z powyższego wynika, to Kościół się zaczyna pospiesznie reformować. Jest tylko jeszcze spór między teologami w jakim dniu i miesiącu umieścić w kalendarzu nowego świętego Eligiusza i czy umieścić go ze Smaragdem razem czy każdego z osobna.

Bezrobocie w Polsce.

„Przegląd Wieczorny“ w wywiadzie z ministrem pracy p. Darowskim dowiaduje się, że na całym terenie Rzeczypospolitej bez Górnego Śląska jest około 81 tysięcy bezrobotnych, z tego w samej Warszawie 11 tysięcy. Ostatni to przeważnie robotnicy dzienni.

Wyniki wyborów do Kasy chorych w Warszawie.

Na posiedzeniu głównej komisyi wyborczej kurył ubezpieczonych zdecydowano uznać za ważne wszystkie kartki, których rozmiar był taki, że mieściły się w urzędowych kopertach wyborczych Kasy chorych. Po obliczeniu okazało się, że na listę **Nr. 2 (PPS) padło głosów 7202**, unieważniono 105; **mandatów przyznano 18**, Nr. 3 (Poalej-Sion) głosów 403, unieważniono 8, mandat 1; Nr. 4 (Bund) gł. 1600, unieważniono 19, mandatów 4; Nr. 5 (komuniści) gł. 6470, unieważniono 48, mandatów 16; Nr. 6 (NPR) gł. 506, unieważniono 25, mandat 1; Nr. 7 (bezpartyjni) gł. 606, unieważniono 74, mandat 1; Nr. 8 (chadecya) 7930, unieważniono 930, mandatów 19.

Wynik wyborów z grupy pracodawców jest następujący: Lista Nr. 3 (międzynarodowego kapitału)otrzymała 4617 głosów. Lista Nr. 2 (rzemieślnicy żydzi) — 796 głosów. Lista Nr. 5 (Komitetu demokratycznego) — 756 głosów. Unieważniono około 130 głosów. Wobec tego wyniku „Lewiatan“ (kapitał międzynarodowy) otrzymał 24 mandaty, listy Nr. 2 i 5 — po 3 mandaty.

Od Redakcyi.

Towarzysze i sympatycy, oraz poszczególni czytelnicy zwracają się do nas w różnych sprawach, żądając odpowiedzi. Zwracamy więc uwagę, że z powodu wysokich opłat pocztowych nie jesteśmy w stanie odpowiadać na każde zapytanie listownie. Kto chce otrzymać odpowiedź lub informacyę niech załączy znaczek za 300 Mk.

Zawiadomienia.

Do wszystkich Zarządów oddziałów Zw. Zaw. Bielska i Białej.

W piątek dnia 2 marca br. odbędzie się o godz. 5-tej popołudniu w Domu Robotniczym w Bielsku posiedzenie wszystkich członków Zarządów oddziałów Zw. Zaw. Bielska i Białej. Ponieważ sprawy bardzo ważne do omawiania są upraszamy o przybycie wszystkich Zarządów i o punktualność. Komisya Zawodowa.

Baczność członkowie Miejscowego Komitetu P. P. S. Bielsko!

W środę dnia 28 lutego 1923 odbędzie się o godz. 6-ej wieczorem w Domu Robotniczym w Bielsku nader ważne posiedzenie. Obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Leszczyny.

W niedzielę 4 marca o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się w lokalu p. Bogusza **Publiczne zgromadzenie** członków P. P. S. i D. S. P. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

———

Podziękowanie.

Wszystkim robotnikom z firmy Korna, którzy złożyli 123.281 Mk. 30 f., jak również firmie Korn za złożone 100.000 Mk., oraz Grupie rob. drzewnych w Bielsku za złożone 50.000 Mk. tytułem zapomogi z powodu śmierci mego męża ś. p. Sobańskiego, robotnika firmy Korn składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Zofia Sobańska, wdowa.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Skradziono z garderoby w czasie zabawy tanecznej w Domu Robotniczym w Bielsku w dniu 10 lutego **palto** koloru czarnego, **kapelusz** koloru brunatnego, oraz **laskę** męską z rączką niklową. — Ktoby wiedział, względnie mógł udzielić bliższych informacyi o obecnym miejscu pobytu wymienionych rzeczy, względnie chciałby takowe oddać właścicielowi, zechce się zwrócić do Domu Robotniczego, do sekretarza Szuberta w Komisyi Zw. Zawodowych. Wszystkich kupców i publiczność ostrzega się przed kupnem tych rzeczy.

Oddział Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego (tkaczy) w Bielsku.

W piątek 9 marca br. o godz. 1/2 5-tej popoł. w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbędzie się

roczne

Walne Zgromadzenie

członków

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia;
2) Sprawozdania: a) Zarządu, b) kasowe, c) Komisyi rewizyjnej, d) Sekretaryatu;
3) Wybór Zarządu;
4) Wolne wnioski;
5) Różne.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

OGŁOSZENIA

Zgubiono kartę powołania wystawioną przez Komisyę asenterunkową w Żywcu na nazwisko Wajdzik Antoni, ur. w r. 1886, zamieszkały w Krzeszowie pow. Żywiec. Dokument ten unieważnia się.

Skradziono tymczasowe zaświadczenie der... wystawione przez P. K. U. Wadowice na nazw... Biegun Franciszek, ur. w r. 1898, zamieszkały w Wieprzu pow. Żywiec. Dokument ten unieważnia się.

Zgubiono kartę zwolnienia wystawioną przez 6 dyw. art. ciężkiej, kadra bat. zapas. L. 88/21 na nazwisko plut. Kanik Jan, ur. w r. 1897, zamieszkały Rybarzowice pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Unieważnia się skradziony dokument wojsk... wystawiony przez P. K. U. Wadowice na nazw... Jan Byrski, ur. w r. 1894 w Kozach.

Zgubiono kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Kublin Wojciech ,ur. w r. 1897, zamieszkały Międzybrodzie lipnickie. Dokument ten unieważnia się.

Sprawozdanie kasowe „Stow. Domu Robotniczego“ w Czechowicach-Dziedzicach

od początku założenia Stowarzyszenia w sierpniu 1920 r. aż do 31 stycznia 1923 r.

Przychód	Mkp.
Jednodniówki, datki dobrowalne i dochód ze zabaw oddziału z „Vacuum“	4,490.953·85
z „Schodnica“	2,867.183·80
z „Brykietka“	67.548·—
„ jednodniówki oddział z fabr. zap. „Silesia“	350 000·—
datki dobrowolne oddział fabr. cem. Goleszów	321.160·—
„ „ od urzędników z Vacuum	318.350·—
„ „ „ „ z Silesia	290.400·—
„ „ oś. stow. „Siła“ Czechowice II	90 305·—
Za cegły Kolejarzy w Dziedzicach	53.000·—
datki dobrowolne oddział fabr. cynk. Dziedzice	43.796·—
„ „ „ „ szwel. Czechowice	25.850·—
„ „ „ „ śledź. Dziedzice	5.248·—
„ „ robotnicy tartaku z Żywca	15.600·—
pożyczka oddział fabr. sody w Borku fałęckim	1,000.000·—
pożyczki, lokata miejscowych oddziałów i skrypty	793 000·—
zwrot pożyczki	80.000·—
różne	98.291·35
razem	10,910.686·—

Rozchód	Mkp.
za materjał (pole, cegła, cement, wapno, drzewo, papa itp.)	7,079.223·—
za dowóz materjału ku budowie	591.700·—
za prace robotników u budowy zatrudnionych	2,781.976·50
kasa chorych zapłacono	128.684·50
narzędzie	138.571·—
przybory kancelaryjne, książki i druki	53.796·—
wyjazdy	10.720·—
pożyczki	80.000·—
różne	22.245·—
saldo na 1 lutego 1923 r.	23.470·—
razem	10,910.686·—

Przewodniczący: **J. Pokładnik** m. p.

Za Komisyę Rewizyjną: **J. Jarek** m. p.

Skarbnik: **Paweł Szermański** m. p.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor J. Papla.